

OPINIA O PROJEKCIE
USTAWY Z DNIA 4 GRUDNIA 2015 ROKU O ZMIANIE USTAWY O SYSTEMIE
OŚWIATY ORAZ NIEKTÓRYCH INNYCH USTAW

Proponowane przez nowe kierownictwo MEN reformy strukturalne – szczególnie obniżenie wieku rozpoczynania obowiązku szkolnego i rocznego wychowania przedszkolnego – stały się przedmiotem dyskusji profesjonalistów, zajmujących się edukacją małych dzieci. Wzbudziły wiele wątpliwości i przede wszystkim pytań w środowiskach akademickich, kształcących nauczycieli. W związku z tym pedagodzy skupieni w Zespole Edukacji Elementarnej, działającym przy Komitecie Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, wyrażają najwyższy niepokój związany z pospiesznym przygotowaniem projektu cofnięcia obowiązku szkolnego dla dzieci 6-letnich.

Dobro dzieci, ich edukacja i przyszłość stały się ponownie przedmiotem gry politycznej dorosłych, przy czym dobro to nie zawsze jest interpretowane zgodnie z naszą wiedzą o potrzebach, możliwościach i szansach rozwojowych dziecka. Nie zamierzamy wypowiadać się na płaszczyźnie politycznej, a jedynie, jako Zespół skupiający ekspertów w zakresie wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej, naukowców, nauczycieli kształcących nauczycieli małych dzieci, chcemy w swojej opinii o projekcie Ustawy zwrócić uwagę na zasadnicze potrzeby i uwarunkowania edukacji najmłodszych uczniów.

Upowszechnienie wychowania przedszkolnego i obniżenie wieku rozpoczynania nauki było przyjmowane przez środowisko pedagogów z dużą nadzieją na zmianę szkoły. Polska, jako jedno z ostatnich państw europejskich, dołączyła do grona krajów, które znacznie wcześniej zrozumiały, że właśnie we wczesnym okresie życia dziecka kształtuje się jego późniejszy potencjał społeczno-intelektualny i szansa na pomyślny rozwój. Obowiązkiem państwa, zwłaszcza wobec dzieci z rodzin o niskim statusie ekonomiczno-społecznym, wychowujących się w środowiskach zagrożonych, jest tworzenie sprzyjających warunków edukacyjnych, umożliwiających sprawiedliwy start na drodze rozwoju osobowego i szansę sukcesu życiowego. **Dlatego uważamy, że proponowane zmiany w oświacie powinny mieć głębokie, merytoryczne uzasadnienie i nie mogą być wynikiem pospieszonych decyzji.**

Jednocześnie rozumiemy niepokoje rodziców związane z większymi wyzwaniami w szkole, jakie stają przed ich dziećmi – z wyzwaniami poznawczymi, społecznymi i organizacyjnymi. Działanie na rzecz dobra dziecka i jego pomyślnego rozwoju wymaga właśnie partnerstwa dorosłych: rodziców, nauczycieli, psychologów, przedstawicieli władz lokalnych itd. Tylko demokratyczne działanie, tworzenie przyjaznej, sprzyjającej rozwojowi dzieci, szkoły, budowanie systemu wspierającego dziecko i rodzinę w podejmowaniu wyzwań edukacyjnych i społecznych, będzie służyło realizacji obowiązku szkolnego przez najmłodszych. Przecistawianie rodziców szkole, a nawet sugerowanie im możliwości cofnięcia dzieci z klasy I do przedszkola jest podpowiedzią niezgodną z wiedzą o rozwoju młodego człowieka, godzącą w pomyślny rozwój osobowy dziecka. Szkoła w państwie demokratycznym działa zgodnie z zasadą subsydiarności, nie wyręcza, nie zastępuje rodziny w jej podstawowych prawach i obowiązkach, ale nie może być instytucją, która łamie normy moralne i prawne wobec dziecka, najważniejszego podmiotu swojego działania, nie promując go do następnej klasy, choć na to zasługuje. Uznajemy takie działanie za niezgodne z etycznymi podstawami zawodu nauczycielskiego.

Pospieszne cofnięcie obowiązku szkolnego od szóstego roku życia może być również niebezpieczne dla rocznika dzieci, które w nowej sytuacji, będącej wynikiem proponowanych zmian ustawowych, faktycznie rozpoczną naukę w roku szkolnym 2016/2017. Ze względu na niską liczebność klas powstanie sytuacja, która będzie sprzyjała stawianiu na pierwszym miejscu względów ekonomicznych, a w konsekwencji łączeniu klas z różnych szkół, nauczaniu w klasach łączonych, potrzebie dowożenia dzieci do innej miejscowości, zwalnianiu nauczycieli itp. Uczniowie rocznika rozpoczynającego naukę w roku szkolnym 2016/2017 będą przez cały okres ich kształcenia narażeni na różne perturbacje i problemy, trudne nawet w tej chwili do przewidzenia.

Proponowanie zmian w oświacie powinno mieć głębokie, merytoryczne uzasadnienie i wymaga wielu działań. Opowiadając się za takim kierunkiem myślenia, dostrzegamy pilną potrzebę:

- podniesienia jakości kształcenia nauczycieli dla wczesnej edukacji;
- zmiany kultury edukacji szkolnej i przedszkolnej z uwzględnieniem konstruktywistycznych i partycypacyjno-demokratycznych założeń dialogu wychowawczego, odejście od modelu transmisyjnej edukacji, sprzecznym z potrzebami współczesnego życia;

- dalszego podnoszenia jakości wyposażenia szkoły jako przestrzeni społeczno-kulturowego działania uczniów o rok młodszych;
- przygotowania rozwiązań regulujących całodzienną opiekę nad dzieckiem, wykraczającą poza plan nauczania oraz regulacji dotyczących opieki nad dziećmi w okresach wakacyjnych;
- wsparcie przedszkoli w diagnozie gotowości szkolnej dzieci tak, aby rodzice wszystkich dzieci, kończących obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego, otrzymali rzetelną nauczycielską diagnozę i niezbędne wsparcie wychowawców przedszkolnych w podjęciu decyzji co do dalszych losów edukacyjnych dziecka;
- utrzymanie konieczności uzyskiwania opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej przez rodziców, których niepokoi podjęcie obowiązku szkolnego przez ich dziecko, uważają ten obowiązek za zbyt wczesny, i chcą go odroczyć;
- wprowadzenie działań systemowych wsparcia adaptacji dzieci 6-letnich w szkole;
- przygotowanie nauczycieli klas IV-VI szkoły podstawowej do przyjęcia o rok młodszych uczniów.

Na koniec chcemy podkreślić, iż konieczne jest podjęcie szerszej dyskusji w gronie ekspertów na temat dotychczasowego modelu kształcenia nauczycieli wczesnej edukacji i podniesienia profesjonalnych standardów tego zawodu.

Opracowała Józefa Bałachowicz